Rok III. Kraków, dnia 19. listopada 1921. Nr. 43.

PRZEGLĄD KUPIECKI

W niedzielę dnia 20 listopada 1921 o godzinie 4 po poł. odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Grodzkiej 43.

POGADANKA

na temat:

Podwyżka ceł.

Wydział uprasza wszystkich członków o przybycie.

Bezrobocie i danina.

Dwa zagadnienia gospodarcze będziemy mieli do rozwiązania w najbliższyzh tygodniach i od rozsądnego rozwiązania zależeć będzie, nie tylko uregulowanie waluty i deficytu budżetowego, ale też zażegnanie kryzysu gospodarczego, który mimowoli nas nawiedził. Byliśmy przez trzy lata blisko odosobnieni nie mieliśmy bowiem bezrobocia, i było to naszą dumą, że mamy taki tęgi przemysł, który potrafił uporać się z brakami kredytu, surowców, kapitału lub maszyn i zatrudniał każdego chętnego do pracy. Wmawialiśmy sobie ostatnio, że my, mimo zniszczenia wojennego pracujemy i ulegliśmy dalszemu złudzeniu, że skoro obecnie jesteśmy po zbiorach zaopatrujących rolników w kolosalne sumy za cerealia, to te olbrzymie dochody obrócone zostaną przez ludność rolniczą na zakupy, a handel i przemysł potrafią się utrzymać w swojej egzystencyi, i będą miały możność płacenia daniny.

Jesteśmy atoli świadkami, że poprawa marki polskiej, wywołała skutek wręcz przeciwny, w miejsce popytu ciągłego, mamy stagnacyę, W miejsce ciągłej dewaluacyi marki, nastąpiła przez kilka dni poprawa kursu, i całe społeczeństwo żądało natychmiastowej zniżki cen towarów. Przemysł nie mając nowych zamówień, nie ma kapitału na prowadzenie swych fabryk i jedna placówka pracy za drugą zamyka swe warsztaty. W handlu zastój i zamęt. Codziennie nowe kursa zagranicznych walut, codziennie nowe zwiększone wydatki, jak podwyżka cła, taryf kolejowych, wzrastające ceny za żywność, a tu o zbycie nie ma mowy. Handel i przemysł jest silnie z sobą złączony, skoro handel nie sprzedaje, to przemysłowiec nie potrafi znaleźć zbytu na swe towary. Nikt towaru nie potrzebuje. W miejsce dzikiej konjunktury nastąpił zastój. To już każdy widzi. Co znaczy bezrobocie odczujemy za kilka tygodni najbliższych. Dziś, gdzie o posiadaniu oszczędności przez robotników nie ma mowy, przy zimie i kolosalnej drożyźnie, spada na państwo obowiązek zaopiekowania się rzeszami, których urojona poprawa naszej marki, pozbawiła chleba, Ale ta histerya naszej marki powoduje, że towary z Niemiec, z Czech, z Wiednia mimo kolosalnego cła prohibicyjnego i wysokiego frachtu, kalkulują się taniej jak nasz produkt, U nas węgiel, fracht, i robocizna są tak wysokie, że przemysł nasz nie jest w stanie być zatrudnianym, bo tak patryotycznym nie jest konsument, żeby chętnie płacił 30 do 75% więcej za niektóre artykuły krajowe, dlatego, żeby nasi robotnicy byli zajęci.

Chwilowo nawet opłaca się przywozić do nas z zagranicy nie tylko węgiel, cement, ale nawet naftę, benzynę, parafinę, drzewo, cegłę, wapno i żelazo. Nie mówimy o innych artykułach. Łatwo się mówi, że skoro waluta się pozornie poprawia, należy parytet cen obniżyć natychmiast, tak jak je nasi producenci, wedle febrycznych wahań giełd przed miesiącami, stale do konsumcyi krajowej zastosowywali. Klasa tych ludzi bardzo się wzbogaciła i wskutek nagromadzenia wielkich sum obcych walut, chcą sobie straty walutowe na konsumencie krajowym po części odbić. Toczy się walka i będzie trzeba znaleźć wyjście, by drobnej chęci kupna, która gdziekolwiek zaistnieje, nie pchać do zagranicznych fabryk; skoro handel zastosował się natychmiast do cen walut zagranicznych przy zniżce, to i przemysł musi ponieść ofiary nie zważając, że posiada drogi surowiec, i że obecnie produkcya nie jest popłatną,

Handel w niektórych zawodach, jak tekstylnym traci 50 do 75 proc. swojego majątku, prócz kilkutygodniowych kosztów tak drogiego utrzymania. Inne zawody nie mniejsze poniosą ofiary. Mówi się o bankructwach, atoli to słowo, wobec braku kredytu trudno zastosować do tego zniszczenia, które obecna stagnacya poczyniła w majątku kupiectwa.

Nie jeden podatnik, którego urzędy wymiaru jeszcze nie oszacowały, będzie finansowo nieboszczykiem, gdy otrzyma wymiar. Jedyne kupiectwo przyklasnęło, gdy minister Michalski postawił sobie za warunek uzdrowienie skarbu, gdy zażądał daniny i kupiectwo wiedziało, co znaczy danina, bo stale płaci podatki i obecnie od nich uchylić się nie chciało. Gwałtowne podwyższenie kursu marki miało skutek wręcz odwrotny jak sobie wmawiał nasz minister skarbu. W miejsce wzbogaconego kupiectwa i przemysłu mamy zamknięte fabryki i zniszczony, (w wielu wypadkach do upadłości) handel. To kupiectwo i przemysł, ma obecnie otrzymać lekcyę wytrzymałości stawek daniny, która się wyraża w tem, że po stracie, wskutek minutowej poprawy marki, która pochłonęła 50 proc. i więcej jego majątku danina ma skonsumować więcej jak 50 proc. jego majątku. Nie jeden będzie się mógł zgłosić do urzędu i złożyć przysięgę manifestacyjną, że wymierzonej mu sumy, nigdy nie posiadał w majątku. W miejsce ogonków o karty chlebowe, będą ogonki w sądzie przy złożeniu przysięgi. Nie przedstawialiśmy sobie, by rząd, nie chciał sobie zdawać sprawy z tego, co jest możliwem do otrzymania. Bo fikcyjny nasz pieniądz nie daje kupiectwu najmniejszej możności kalkulacyi i taka danina, jak ją sobie do ściągnięcia przedsięwziął rząd, zniszczy przemysł i handel na bardzo długi czas, tak że śmiemy dziś już twierdzić, że w bardzo licznych wypadkach wymiar zastanie nieboszczyka finansowego, w bardzo wielu wypadkach tylko drobne ułamki wymiaru rząd potrafi ściągnąć, a tam gdzie rząd ściągnie wymierzoną daninę, pozostawi trupa obecnego handlu i przemysłu, a daleko więcej będzie zmuszony wydawać na zaspokojenie głodu bezrobotnych, wydalonych z tych przedsiębiorstw, niż przed tym ściągnął tytułem daniny od nich. Rząd musi zastanowić się nad sposobem rozłożenia i ściągania daniny w dzisiejszych warunkach

musi liczyć się z tem, że jakkolwiek kupiectwo ani głosu szemrania przeciw daninie nie podniosło i na daninę w zasadzie się godzi, to jednak jest uprawnione do stawienia pewnych postulatów odnośnie do sposobu ściągania. Żyjemy przecież w czasie, gdy rząd wskutek ciągłej inflacyi, zdziesiątkował nasz majątek towarowy, jak i obiegowy, i handel i przemysł obecnie trzeba otoczyć jak największą ochroną. Bo stanie raz przemysł, to żadne argumenty nie poruszą motorów fabrycznych jak tylko kapitał i możność zarobku. Nasz handel i przemysł, wskutek dewaluacyi, nie dawał zarobku, dawał tylko fikcyę. Gdy mu się obecnie, ten minimalny kapitał obrotowy ściągnie, to żaden wysiłek rządu nie potrafi tego błędu naprawić. Wiemy, że opinia na handel najchętniej by nałożyła największe ciężary, ze strony kupiectwa brak należytej obrony, kupca wini publiczność nie mogąc znaleźć innej przyczyny swych cierpień i nędzy. Kraj bez handlu istnieć nie potrafi, taksamo, jak bez przemysłu. Może przyjdzie chłop wzbogacony, którego ustawa o daninie chroni od ofiar i będzie lepszym kupcem, a w miejsce przemysłowca przyjdzie obszarnik.

Zagadnienie daniny, w formie dziś przez rząd odnośnie do handlu i przemysłu tak stawiane, znaczy zlikwidowanie handlu i przemysłu dla fikcyi, dla zatkania na krótki czas deficytu budżetowego, bo większej pociechy nie będzie z tej daniny. Wystarczy naszemu ministrowi tylko zażądać sprawozdania jaki skutek wywołała ostatnia zwyżka taryf kolejowych; dowie się, że pociągi osobowe, są niemal bez pasażerów, przewóz ciężarowy zaczyna już zamierać, a wtedy dojdzie do wniosku, że danina przemysłu i handlu w chwili zastoju i bezrobocia, jest fikcyjnem podniesieniem kursu marki. Jest prawdą, że w sejmie kupiectwo się nie obroni. Niechaj przynajmniej nasz słaby głos będzie ostrzeżeniem i mementem, dla tych którzy chcą się państwu przysłużyć.

Jeszcze w sprawie ustawy o walce z lichwą.

Polegając na zapewnieniach delegatów kongregacyi kupieckiej w Krakowie, cieszyliśmy się już z osiągniętego sukcesu. W wyobraźni naszej plątał się obraz idealnego położenia kupca, zwolnionego od szykan wywiadowców i urzędów walki z lichwą, którzy z powodu braku innych podstaw, w szczególności badali faktury i dopatrywali się w nich przez swe powiększające szkła zawsze wykroczenia z powodu pobrania cen nadmiernych.— Gdyby atoli dla ustalenia cen była podstawą, cena targowa, wtedy w miejsce ustawowych regulatorów cen, przyszłaby wolna konkurencya, najsilniejszy czynnik regulowania cen. W miarę poprawy schorzałego organizmu gospodarczego powojennego, konkurencya obniża stopniowo ceny, z większą energią niż najostrzejsze ustawy.— Ponad brak odbiorców niema lepszego środka, a konkurencya tym środkiem przeważnie operuje. A jeśli stosunki gospodarcze w danym kraju nie polepszają się, to skutki z niedomaganiami gospodarczemi połączone następują z żelazną konsekwencyą, wbrew wszelkim ustawom. Jedno tylko zastrzeżenie uczynić tu wypada, że konkurencya działa tylko tam, gdzie chodzi o dobra, co do ilości i miejsca nieograniczone. Konkurencya zaistnieje i wywrze wpływ jeśli chodzi o artykuły takie jak zboże, cukier etc. nawet, gdyby ich ilość w danym kraju była ograniczona, jest bowiem możność sprowadzania z innych krajów, jeśli ceny krajowe pójdą zbytnio w górę. Dlatego też np. konkurencya nie obniży cen mieszkań, bo takowych brak w kraju, a ilość ich przez import powiększyć się nieda. Nie można zezwolić właścicielom na wolną umowę w sprawie najmu mieszkań, ustawa musi przyjść z pomocą i art. 23 ustawy o walce z lichwą, podciągający pod lichwę artykułów pierwszej potrzeby także mieszkania musi być zatrzymany. Wprawdzie ustawę się obchodzi i wiemy bardzo dobrze, jak pomimo istnienia ustawy o walce z lichwą mieszkaniową i ustawy o ochronie lokatorów właściciele chętnie widzą opróżniające się u nich mieszkanie i umieją sobie kazać przyrzec za takowe świadczenia bardzo czasem wysokie. Świadczenia te mają różne nazwy, a szczytem ich jest cicha spółka w przedsiębiorstwie wynajmującem lokal. W zasadzie jednak niema powodu do zatrzymywania całej ustawy o walce z lichwą, krępowania całokształtu życia gospodarczego.

Zwolennicy etatyzmu nie są za zupełnem zniesiesieniu ustawy o walce z lichwą Długa walka z nimi, doprowadziła, że min. handlu stanęło na stanowisku, iż pobieranie cen nadmiernych jest lichwą towarową, za którą sądy mają karać, ale nadmierność ceny pobranej zachodzi wtedy, jeśli ta cena przekracza przeciętną cenę targową.— Kupiec kupił fakturowany towar po 300 Mk za 1 m, a obecnie cena fabryczna wynosi 800 Mk, wskutek czego pobrana cena 900-1000mk nie będzie wcale nadmierną. — Oczekiwaliśmy, że wyjdzie odpowiednia poprawka do ustawy, na której sąd będzie mógł się oprzeć. — Tymczasem Stowarzyszenie kupców polskich w Warszawie otrzymało następujące pismo:

Odpis. Warszawa, dnia 26 października.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu.
Nr. 6074|21|15

Do Stowarzyszenia kupców polskich
w miejscu.

Odnośnie do pisma Stowarzyszenia z dnia 21 września w sprawie żądania Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją cen na podstawie faktur Ministerstwo Przemysłu i Handlu zawiadamia, że pismem z d. 15 b. m. Nr. 5928|21|15 zakomunikowało Urzędowi Walki z Lichwą i Spekulacyą treść pisma Stowarzyszenia oraz zaznaczyło swoje stanowisko w tej sprawie analogiczne do stanowiska Stowarzyszenia, na co pismem Urzędu z d. 24. b. m. Nr. 2238|21 Prez. otrzymało następujące wyjaśnienie:

Nie jest zgodnem z prawdą twierdzenie kupców polskich, jako by Urząd każdą cenę, o ile wyższa jest niżli fakturowa traktował jako nadmierną. Urząd stoi na stanowisku ustawy, która dla istoty nadmiernej ceny, nie ustanawia takiego ani podobnego kryterjum, ani nawet nie uzależnia jej od pewnego zysku. Pojęcie „ceny nadmiernej" jest pojęciem czysto prawniczej natury— i jest zbyt skomplikowanem, aby można się w tej korespondencji wdawać bliżej w jego określenie. Wystarczy wskazać, że ustalenie go musi

być traktowane indywidualnie t. j. w każdym konkretnym wypadku według całości okoliczności, wśród których on się zdarzył. Orzeczenie o tem, czy dana cena jest nadmierną, należy zresztą w zasadzie do Sądów, gdyż nawet w tych wypadkach, gdzie Urzędy w mandatach karnych stwierdzają lichwę (żądanie nadmiernej ceny) wystarczy prosty sprzeciw strony, aby całą sprawę przenieść pod orzecznictwo sędziego.—

Za zgodność z oryginałem: Za Ministra:
Podpis nieczytelny. Siebencycheim
Urzędnik Wydziału Wew.

Główny Urząd Walki z Lichwą w Warszawie twierdzi w swem piśmie do ministerstwa handlu, że pojęcie ceny nadmiernej jest „pojęciem czysto prawniczej natury" i „zbyt skomplikowanem", że ustalenie, czy pobrano cenę nadmierną musi być traktowane indywidualnie.— To jest właśnie słabą stroną ustawy. Ustawa posługująca się pojęciem „nadmierna" cena, jest ustawą niezupełną, albowiem pojęcie to nie jest ścisłe, dopuszcza szerokiej interpretacyi.—

Ludzkość idzie po linii najmniejszego oporu, sędzia i referent urzędu walki z lichwą także. Czy on wdaje się przy każdym poszczególnym wypadku we wszystkie okoliczności, wśród których wykroczenie przeciw ustawie o walce z lichwą się zdarzyło? My wiemy, że sprawę tę załatwia się nieco w szybszem tempie, że nadmierność ceny łatwo dedukuje się z ceny fakturowej plus pewne koszta i zysk. Wszak prowadzi się dowody **nie nato, ile towar sprzedany był wart**, lecz jaka była cena nabycia, po ile płacono walutę, ile wynoszą koszta przewozu i asekuracyi ile wynosić powinien nienadmierny zysk. Czem wytłumaczyć, fakta, że sądy zwracają się do zrzeszeń kupieckich i Izb handlowych z zapytaniami ile wynosić winien zysk na danym artykule? Czemu nie widzimy zapytań, czy ta cena była w dawnym czasie ceną przeciętną? A skoro kupiec broni się tłumaczeniem, że faktur nie posiada, to uważa się to za dowód jego winy.

Z tych więc powodów nie możemy zaprzestać walki przeciw tej ustawie, a kupiectwo mogłoby nam przyjść z wydatną pomocą. Nim bowiem zdołamy uzyskać zniesienie całej ustawy, moglibyśmy osiągnąć natychmiast korzystną interpretacyę „ceny nadmiernej" i w tym celu potrzebowaliśmy jaskrawych dowodów dla poparcia naszych argumentów. Każdy kupiec, który miał dochodzenia i kary za rzekomą lichwę towarową, winien nam swój wypadek przedstawić i specyalnie podać na jakiej podstawie sąd przyjął za ustalone, że cena była nadmierną. Materyały te prosimy przysłać w drodze pisemnej lub też w drodze ustnej do Sekretaryatu Stowarzyszenia codziennie m. 4—7 po poł.

Przesilenie gospodarcze.

Dawno przepowiadane przesilenie wybuchło u nas w formie nadzwyczaj ostrej. Przewidywano je już stosunkowo dawno, nie można jednak było przypuszczać, że nastąpi ono w tak jaskrawej postaci, jak to ma obecnie miejsce. Jakie są przyczyny tego? Wszak nasza produkcya krajowa zaspakaja zaledwie 50 proc. konsumcyi, a sprowadzanie towarów z zagranicy było utrudnione, jużto przez zakazy przywozu, już to przez wysokie cła, bądź to przez drożyznę środków przewozowych czy też przez niski stan naszej waluty. Odpowiedź zatem na powyższe pytanie jest dość trudna.

Mimo to rozpatrzeć należy przyczyny i powody przesilenia. Czysto zewnętrznym powodem przesilenia jest demagogiczna agitacya niektórych czasopism goniących za łatwą popularnością ulicy. Jest to agitacya tem szkodliwsza, że obliczona jest na ciemne masy, nie mogące sobie wyrobić własnego sądu. Codziennie czytamy: powstrzymujcie się od zakupów, bo ceny towarów przez to spadną. Czytamy jednak dalej, że cena gazet i inseratów się podnosi, że robotnicy strejkują, żądając podwyżki płacy, że nabiał droższy i t. d.

Cel zatem zupełnie przejrzysty, jest to zwykłe mydlenie oczu. Jest to polityka krótkowzroczna, obliczona na senzacyę i przysparzanie zysków przedsiębiorstwu pismo brukowe wydającemu i schlebianie niskim instynktom bezkrytycznego tłumu.

Każdy uczciwie i trzeźwo myślący człowiek wyrobi sobie odpowiedni sąd o tej taktyce, jednak to niesumienne podjudzanie zrobiło swoje, bo kupcy stoją z założonemi rękami dla braku obrotów. —

Drugą przyczyną przesilenia jest nagła zwyżka naszej marki.

Nie zapoznając dobrej stony tego zjawiska, wskazać należy na skutki jego w obrocie handlowym. Gdy marka polska spadała z zawrotną szybkością, a waluty zagraniczne okazywały fantastyczną tendencyę zwyżkową, nastąpiła masowa ucieczka od marki. Kupowano obce pieniądze, towary, akcye i t. d. byleby się marki pozbyć, gdyż obawiano się, że wartość marki zrówna się z zerem. Celem pokrycia zapotrzebowania sprowadzać musieli kupcy drogie towary zagraniczne, a za wyroby krajowe płacić musieli również obcą walutą.

(Ciąg dalszy na stronie 9.).

Przegląd ustaw i rozporządzeń.

Podwyższenie opodatkowania (akcyzy) od piwa wprowadzono z dniem 6. 11. 921. Także pozostałe zapasy piwa już wyprodukowanego w browarach i hurtownych składach się znajdujące muszą opłacić różnicę.—

Od piwa sprowadzonego z b. zaboru pruskiego do austr. opłacać się będzie 487.50 mk. od 100 l. piwa, a od piwa sprowadzanego z zagranicy należy prócz cła uiszczać opłatą akcyzową.

Podwyższenie (agio) dopłaty do cła.

§ 1. Wysokość dopłaty (agio) do cła na towary, wyszczególnione w § 1 rozporządzenia Ministra Skarbu i Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 17 maja 1921 r. w przedmiocie podwyższenia (agio) od cła na towary o charakterze zbytkownym (Dz. U. R. P. z 1921 r. Nr. 46 poz. 284) wynosić będzie aż do nowego zarządzenia 79.900 proc. (mnożnik stawek celnych 800).

§ 2. Wysokość dopłaty (agio) do cła na inne

towary, nie przewidziane w § 1 niniejszego rozporządzenia, wynosić będzie aż do nowego zarządzenia 39.900 proc. (mnożnik stawek celnych 400).

Postanowienie to nie dotyczy towarów objętych rozporządzeniem Ministra Skarbu i Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 18 sierpnia 1921 r. w przedmiocie ulg celnych (Dz. U. R. P. z 1921 r. Nr. 70. poz. 471).

§ 3. Obowiązujące dotychczas wysokości agia 29.900 proc. (mnożnik 300) na towary przewidziane w § 1 i 14.900 proc. (mnożnik 150) na towary przewidziane w § 2 niniejszego rozporządzenia, można przejściowo stosować do towarów:

a) co do których na podstawie listów przewozowych (frachtów lub konosamentów) będzie można wykazać, że zostały nadane do przewozu z przeznaczeniem dla odbiorców w polskim obszarze celnym najpóźniej w dniu poprzedzającym dzień wejścia w życie, niniejszego rozporządzenia.

b) zalegających w dniu wejścia niniejszego rozporządzenia w życie w celnych składach urzędowych, kolejowych oraz nieurzędowych.

Ulgi wskazane w punktach a) i b) tracą moc po upływie 30 dni od dnia wejścia w życie niniejszego rozporządzenia.

§ 4. Niniejsze rozporządzenie wchodzi w życie siódmego dnia po ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw R. P., tj. od 29|11 uważając dzień następny po ogłoszeniu za pierwszy w tej rachubie.

Odszkodowanie za zaginięcie, uszkodzenie lub brak wagi bagażu podwyższa się z dniem 1|11 921 o 50 proc. mianowicie z 400 mk na 600 mk, za 1 kg. z tem, że najwyższa waga ogólna bagażu, za którą się płaci odszkodowanie pozostaje bez zmiany wynosi 50 kg.—

Opłatę za doręczenie w sprawach cywilnych spornych i niespornych wynoszącą obecnie 2 mk. podwyższa się z dniem 11|11 921 do wysokości każdoczesnej opłaty pocztowej za list polecony najniższej wagi, czyli obecnie do 25 mk.

Opodatkowanie spirytusu i wyrobów wódczanych. Podatek spożywczy (akcyza) od jednego litra stustopniowego alkoholu wyrobionego w gorzelniach rolniczych i gorzelniach przerabiających owoce wynosi z dniem 1|11 1921 2000 mk, a w gorzelniach przemysłowych 2100 mk.—

Ministerstwo Przemysłu i Handlu wzgl. Min. b. dz. pruskiej może zniżać lub zwalniać od podatku spożywczego spirytus nie przeznaczony na cele konsumcyjne, względnie spirytus lub wyroby wódczane przeznaezone na eksport.—

Zapasy spirytusu, jakie w dniu wejścia w życie niniejszego rozporządzenia znajdować się będą na składzie w fabrykach wódek i rozlewniach spirytusu podlegają dodatkowemu opodatkowaniu, a mianowicie spirytus czysty po 500 mk. za litr stustopniowy, zaś gotowe wyroby wódczane po 200 mk. objętości tych wyrobów.—

Podwyższenie taryfy towarowej na polskich kolejach państwowych.

W związku z okólnikiem ministra kolei żelaznych, od dnia 1 listopada zostaje podwyższona taryfa towarowa na całym obsarze państwa (w 8 dyrekcjach).

Podwyżka określa się w następujący sposób:

Norma dla 100 kg. na przestrzeni 10 kilom. podwyższa się dla towarów I klasy (np. manufaktur, galanterji itp.) z 10 mk, na 40; dla przesyłek II kl. (w ilościach drobnych, tj. mniejszych niż wagonowe np. mięso solone, nabiał itp.) z 8 m. na 30; dla towarów III kl. (nasiona, ziarno. wyroby fajansowe itp. w ładunkach mniejszych niż wagonowe) z 6 marek na 18: dla towarów IV kl. (budulec, cement, cegła itp.) z 4 mk. na 10 i wreszcie dla V kl. (węgiel, ziemniaki itp,) z 3 na 6 mk.

Zarządzenie to ma na celu podniesienie wciąż szwankującej jeszcze dochodowości naszych kolei.

Zmiany w opłacie cła.

Dnia 19|10. br. odbyło się w Warszawie przy współudziale delegata naszej Izby posiedzenie Komitetu Celnego, na którem zapadły następujące uchwały:

1. Na pierwszej liście towarów, opłacających mnożnik 5 zamieszczono surowce, nawozy sztuczne, wozy kolejowe normalno-torowe i pomostowe, platformy, węglarki (poz. 174 p. 1 a); cysterny kolejowe poz. 174 p. 16; siatki żelazne parowe i nieparowe (do 600 ton pojemności) poz. 175 p. 2; siatki drewniane poz. 175, p. 3; maszyny rolnicze prócz zamieszczonych na liście drugiej o mnożniku 50. Wreszcie papier drukarski. Na listę pierwszą przeniesiono skreślone z listy towarów luksusowych kompoty i soki (poz. 24 p. 3) oraz liście świeże i suszone (poz. 62 p. 6).

2. Wykreślono wogóle z rozporządzenia o ulgach celnych, zamieszczone dotychczas na liście drugiej ulgowej: cegły i płyty z gliny szamotowej (poz. 72 p. 3 a); wyroby porcelanowe, niemontowane dla celów elektrotechnicznych (poz, 76 p. 4 a, b) i wentylatory elektryczne.

3. W dotychczasowej drugiej liście ulgowej, która będzie opłacać mnożnik 50, wprowadzono prócz wyżej wymienionych następujące zmiany:

a) przeniesiono na nią z listy pierwszej: walce z żelaza lanego nieobrobione, utwierdzone (poz. 250 p. 2 a) i rury proste, żelazne i stalowe bez szwu, poz. 152 p. 2 b). W obrabiarkach do metali wykreślono ustęp „z wyjątkiem tokarek o wysokości centrów 250 mm. i mniej“ (poz. 167 p. 1 a). c) Lokomobile rolnicze (parowe), młocarnie, siewniki rzędowe, oraz wyszczególnione narzędzia i maszyny rolnicze (poz. 167 c. 2, 3, 4, 6) będą korzystały z ulg w granicach ilościowego niedoboru krajowej produkcji maszyn za każdorazowem zaświadczeniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu w ramach ustalonego kontyngentu b) wprowadzono na listę drugą stal nożowniczą, konieczną do noży dla sieczkarni i worki używane.

4. Na listę towarów luksusowych, która będzie opłacać mnożnik 800 wprowadzono jedwab sztuczny i naturalny do szycia i haftu nawinięty na szpulki i kartony oraz gilzy i bibułkę do papierosów konfekcjonowaną w książeczkach.

Uchwały powyższe, o ile zostaną zatwierdzone przez Ministra Przemysłu i Handlu i Ministra Skarbu wejść mają w życie w 7 dni po ich ogłoszeniu.

Rada Ministrów uchwaliła na wniosek Departamentu Skarbu Ministerstwa b. dzielnicy pruskich nowe zasady opodatkowania wyrobów tytoniowych, w naszej dzielnicy, które ogłoszone zostaną w najbliższych dniach. Podatek ten wynosić będzie dla cygar 30 proc., dla papierosów 50 proc. do 70. proc., dla tytoni cienko krajanych 55 proc. ceny detailicznej.

Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu.

Sprawozdanie

z plenarnego posiedzenia Rady Kongregacyi Kupieckiej m. Krakowa, odbytego w d. 11 b. m.

Krakowska Kongregacja Kupiecka, chcąc rzucić światło na chaotyczne poglądy ujawniane w prasie, a tyczące się dzisiejszych stosunków w handlu i przemyśle, zwołała na dzień 11 b. m. do sali Magistratu plenarne posiedzenie rady. Na to zebranie zaproszono również prezydjum Izby Handlowej, Związek fabryczny, oraz Krakowskie Stowarzyszenie kupców.

Liczne zebranie zagaił Dr. Nieć. W obszernem przemówieniu wywodził przyczyny dzisiejszego braku gotówki. W szczególności wykazał cyfrowo, że gdy ceny towarów poszły w ostatnich miesiącach trzechkrotnie w górę, ilość banknotów powiększyła się tylko o kilkadziesiąt procent. Ta niewspółmierność musiała się odbić ciasnotą gotówki. Znaczną część przemówienia Dra Niecia wypełniło oświetlenie stosunku między inflacją, a wzrostem cen. Mowca wykazywał ciekawy szczegół, a mianowicie, że drożyzna postępowała znacznie szybciej, niż inflacja banknotów.

Starszy Dr. Nieć udzielił następnie głosu referentowi p. Stanisławowi Porębskiemu. Tematem przemówienia była obecna sytuacja w handlu i przemyśle.

P. Stan. Porębski oświadczył, że do wywodów Dra. Niecia ma właściwie tylko niewiele do dodania. W treściwym odczycie wykazał jak mylnem jest mniemanie, że kupiec zarabia, gdy ceny idą w górę. Okres powojenny przyniósł z sobą fakt, że handle się wypróżniły, wykazując fikcyjne tylko zyski. Dla kupca spadek cen jest konjunkturą korzystniejszą, bo za sprzedany towar nabywa więcej nowego, przez co istotny majątek jego wzrasta. Jesteśmy ciągle jeszcze pod wpływem psychozy wojennej. Skąpe wówczas zapasy towarów wędrowały z rąk do rąk i tworzyły drożyznę spekulacyjną. Dziś towarów jest dość, ceny reguluje konkurencja, a drożyzna dzisiejsza jest wykładnikiem dewaluacji pieniądza. Ogół tych zjawisk nie rozumie i nie rozróżnia.

Referent mówił następnie o skutkach zwyżki marki polskiej. Ceny dostosowują się do cen rynku światowego (Die Anpassung an den Weltmarktpreis.) Przy niskiej walucie, przemysł nasz rozwijał się i zdobywał rynki zbytu. Wzrost marki uniemożliwił eksport, gdyż produkt nasz stał się za drogi.

Koszt bowiem każdego towaru składa się z surowca i z robocizny. W manufakturze surowiec przed wojną kosztował 70 proc. robocizna zaś 30 proc. Obecnie jest odwrotnie robocizna pochłania 70 proc. ceny kosztu, na surowiec pozostaje tylko 30 proc. W niektórych gałęziach jest jeszcze gorzej. W drzewie tartem robocizna przechodzi 90 proc. Jeśli żądamy dziś od fabrykanta, aby cenę obniżył, to może się to stać tylko w granicach ceny surowca; będzie to zniżka zatemnie znaczna. Robocizna bowiem nie uległa zmianie, gdyż środki żywności nie potaniały. Przeciwnie nawet niektóre, jak nabiał znacznie podrożały.

Doszło do tego, że wagon węgla górnośląskiego kosztuje przy kursie 16 mkn. 80 tysięcy mpol., podczas gdy najgorszy węgiel polski, kosztuje loco kopalnia 130 tyś. Tarte drzewo wypada taniej sprowadzone z Austryi, mimo 60 proc. cła wywozowego i wysokiego frachtu.

Rząd stara się ratować przemysł wysokiemi cłami. Jest to jednak półśrodek, powodujący drożyznę, gdyż wiele towarów w Polsce się nie wyrabia.

Sytuacja dla przemysłu jest groźną. Nie ma zbytu na zewnątrz, a w kraju panuje stagnacja, wywołana akcją dziennikarską. Fabryki ograniczają produkcję, a niejedna już stanęła. Bezczynny przemysł jednak, to tysiące bezrobotnych i podatny grunt dla bolszewizmu. Dlatego — mówił referent — poza kupcem, rwącym sobie z głowy włosy, że nic nie sprzedaje, widzę niebo czerwone pożogą i czarne masy bezrobotnych.

P. Stan. Porębski zakończył apelem do prasy, aby tej sytuacji nie pogarszała. Kupiectwo z pewnością ceny obniży, jeśli otrzyma towar tańszy, a poprawa kursu marki okaże się trwalszą, niż dotąd.

Reprezentant Izby Handlowej podkreślił niebezpieczeństwo, połączone ze zwyżką marki, dla polskiego przemysłu. Nadto wykazał, jaką lichwę uprawiają banki i jak ona się musi odbijać na cenie towarów.

Radca Górecki malował smutne stosunki w przemyśle metalurgicznym, skutkiem zwyżki marki, zbyt gwałtownej.

Rozwinęła się obszerna, żywa dyskusja w której zabierali głos radca Schiller, red. radca Holeksa, red. Strączk i wielu innych. Radca Holeksa wykazywał, że wśród kupiectwa niema organizacyi, którąby informowała ogół w sprawach aktualnych. P. Schenker wskazał na „Przegląd Kupiecki“ i wyraził życzenie, aby to pismo stało się obrońcą interesów zawodowych handlu polskiego bez różnicy wyznań.

Uchwalono wydawać stołe biuletyny, zawierające ceny wytyczne najważniejszych towarów, poczem Dr. Nieć zebranie zamknął, dziękując gościom za uczestnictwo.—

P.

Z pogadanki w dniu 14.11. 921.

W niedzielę dnia 14 bm. o godz. 4 po poł. odbyła się w lokalu Stowarzyszenia pogadanka, w której wzięli liczny udział członkowie nasi.—

W dłuższem zagajeniu zdał r. Schechter sprawę z konferencyi z prasą, zainicyowaną przez kongregacyę kupiecką w Krakowie.

P. Schenker przedstawił w dalszym ciągu dyskusyę na powyższej konferencyi z uwzględnieniem odpowiedzi jaką reprezentanci prasy z ust delegatów naszych tj. r. Schechtera i Schenkera otrzymali.

W toku dalszej dyskusyi, w której zabierali głos pp. Monderer, Pfeffer i Fischer zastanawiano się nad sytuacyą wytworzoną przez wprowadzenie podwyższonego cła i postanowiono w tym celu odbyć specyalną pogadankę w dniu 20.11. 921.—

Przesilenie gospodarcze.

Początek vide Str. 6.—

Nagle ten zawrotny taniec urywa się. Jakby dotknięciem różdżki czarodziejskiej wartość naszej marki stale się podnosi, lecz znów nie systematycznie, lecz rośnie ona co godzinę. I znów jesteśmy świadkami „ucieczki“ .... od walut zagranicznych, rzucanych na rynek pieniężny i licytowanych in minus. Skutkiem tego kupcy, którzy celem pokrycia zapotrzebowania sprowadzili towary po drogich cenach nie mogą się ich pozbyć, bo towary są w stosunku do wartości naszej marki za drogie. Jest jednak i dalsza przyczyna przesilenia, przyczyna wewnętrzna i o wiele groźniejsza. Jest nią powszechny brak gotówki.

Jest to zjawisko nadzwyczaj charakterystyczne spowodowane z jednej strony przez ludność włościańską, która pieniądze przechowuje u siebie. Faktem jest, że blisko 40 proc. banknotów znajduje się u chłopów; leżą one u nich stanowiąc kapitał martwy a zwiększają jedynie brak środków obiegowych. Z drugiej zaś strony banki, zamiast udzielać kredytu i finansować rzetelne transakcye handlowe i przemysłowe puściły się na mętne i zmienne flukta spekulacyi giełdowej, lokując tam swoje kapitały, gdzie można je łatwo stracić, co też rzeczywiście nastąpiło.

Na łamach „Przeglądu“ bardzo często wytykano postępowanie banków w stosunku do kupiectwa. Nie będziemy zatem rozwodzić się dalej na ten temat.

Stwierdzić należy tylko zupełny zastój w życiu gospodarczem. Kupcy zmuszeni są sprzedawać swoje towary po cenach zniżonych, a w przemyśle ogranicza się czas pracy.

Teraz właśnie wychodzi na jaw prawda o rzekomych bogactwach kupiectwa, które przed wojną miało pełne magazyny, a obecnie ma pustki w sklepach, bo obecnie zwój materyi kosztuje niekiedy więcej, niż cały zapas towarów przedwojennych. Jeżeli zaś i tego zwoju kupiec nie sprzeda, to wypada mu chyba sklep zamknąć. Tak wygląda to legendarne bogactwo kupca.

Jakie są środki zaradcze? Trudno w obecnych warunkach dać odpowiedź na to pytanie. Faktem jest, że pomoc nastąpić musi, bo nawet obniżanie cen towarów nie zabobiegnie przesileniu.

Przedewszystkiem musi nastąpić zmiana opinii publicznej. Obowiązkiem obywatelskim dzienników jest wykazać, że nie kupcy winni są drożyźnie, lecz że jądro zła leży gdzieindziej. Musi nastąpić zniżka cen środków żywności i robocizny. Konieczną jest również pomoc rządu, który musi chyba mieć interes w tem, aby kupcy jak największą daninę złożyli.

A—S.

Z Przemyskiego Stowarzyszenia Kupców.

W niedzielę d. 6. listopada br. odbyło się w sali Żyd. Rady ludowej wielkie zebranie kupców celem zajęcia stanowiska wobec projektu wyeliminowania lokali handlowych i przemysłowych z pod ustawy o ochronie lokatorów.—

Pan Leon Kohn złożył sprawozdanie z przebiegu konferencyi delegatów stowarzyszeń kupieckich z całej Rzeczypospolitej polskiej w ministerstwach resortowych w Warszawie, które zostało jednomyślnie przyjęte do wiadomości. W wygłoszonych referatach zwrócono uwagę na niebezpieczeństwo grożące całemu kupiectwu w razie wyjęcia lokali sklepowych z pod postanowień ustawy o ochronie lokatorów, gdyż spowodowałoby to ruinę najlepszych żywiołów wśród kupiectwa i usunięcie ich z dotychczasowych placówek. Wskazano przy tem na konieczność stworzenia sprężystej organizacyi kupieckiej w całem państwie, któraby potrafiła się przeciwstawić zakusom właścicieli realności.—

Omówioną była również sprawa nowo powołanej do życia komisyi powiatowej dla badania cen i zysków przy tutejszej władzy administracyjnej I instancyi i uchwalono, ze względu na to, że Starostwo wezwało z pominięciem kupiectwa żydowskiego stowarzyszenie kupców chrześcijańskich do wydelegowania swego przedstawiciela, wysłać deputacyę do Starostwa z żądaniem, by w komisyi tej zasiadł również przedstawiciel kupiectwa żydowskiego.—

Zebranie zakończono jednomyślnem przyjęciem rezolucyi pod adresem odpowiednich władz, protestującej przeciw zamachowi właścicieli realności grożącemu przez dążenie do wyjęcia lokali sklepowych z pod ustawy o ochronie lokatorów w byt gospodarczy ogółu kupców.—

W ostatnim czasie daje się zauważyć bardzo dodatni objaw w rozwoju życia organizacyjnego tut. Stowarzyszenia. Wydział Stowarzyszenia Kupców świadom ważności pracy oświatowej przystępuje do utworzenia w łonie Stowarzyszenia sekcyi oświatowej, któraby zajęła się wygłaszaniem peryodycznych odczytów z dziedziny handlu i przemysłu i urządzaniem wieczorów dyskusyjnych na temat bieżących spraw celem wzbudzenia żywego zainteresowania u ogółu członków dla aktualnych spraw kupieckich. — Utworzono również sekcyę organizacyjną, której zadaniem będzie werbować członków, uświadamiać wszystkich kupców o potrzebie łączności, a ponadto, w wykonaniu uchwał niedawno

odbytego Zjazdu kupieckiego we Lwowie, zorganizowanie kupiectwa na prowincyi.—

W programie jest również utworzenie komisyi, którąby się zajęła zorganizowaniem branż.—

(: S. M. :)

Kronika.

ISTNIEJE ZAPOTRZEBOWANIE TOWAROWE NA DOSTAWĘ DO FRANCYI NA:

skóry jutowe, deski sosnowe, benzynę do automobili, krzesła, ławki i wogóle meble z drzewa giętego, miedziane odpadki, mosiężne odpadki, naftę, pierze gęsie, pierze kacze, pierze z drobiu, puch, skóry (Cuir de Russie) grzyby suszone, smardze suszone, nasiona leśne, warzywne, trawy pastewne, kawior świeży, koronki, wyroby tiulowe, jaja, drób czyszczony, papier gazetowy, klepki posadzkowe, 15 do 20 tys. metrów sześciennych drzewa budulcowego (świerk, sosna,) w rozmiarach odpowiednich do eksportu, termin dostawy marzec 1922, że wskazaniem cen loco stacja w Polsce, lub w Gdańsku, z upoważnieinem na eksport waluta polska, lub zagraniczna. Wskazać warunki zdania towaru i płatności, skóry danielowe białe i niefarbowane, drzewo do fabrykacji masy papierowej.

Wyjaśnień udziela Sekretaryat Słow.

Z MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU. Według wiadomości nadesłanych przez Poselstwo Polskie, w Tokio odbędzie się w marcu 1922 roku wystawa przemysłowo-artystyczna. Sfery przemysłowe, interesujące się tą wystawą, winny zwracać się po bliższe informacje bezpośrednio do Poselstwa Polskiego w Tokio.

Z POLSKIEJ KRAJOWEJ KASY POŻYCZKOWEJ. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa zwraca uwagę wszystkich posiadaczy banknotów I emisji na białym i różowym papierze, które obecnie wycofują się z obiegu, że mogą codziennie w godzinach kasowych wymieniać każdą ich ilość na bilety II EMISJI w P. K. K. P. w Warszawie i we wszystkich jej Oddziałach prowincjonalnych.

ORGANIZACJE PRZEMYSŁOWE A SANACJA HANDLU ZBOŻEM. 10 organizacji gospodarczych a mianowicie Centralne Tow. Rolnicze, Stow. Kupców Polskich. Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, Związek Ziemian, Giełda Zbożowo-Towarowa, Naczelny Wydział Centralnych Organizacji Rolniczych, Spółka Akcyjna Handlu Ziemiopłodami, Związek Młynarzy Polskich i Małopolskie Tow. Rolnicze oraz Magistrat m. Warszawy, złożyło władzom memoryał w sprawie środków, zmierzających do zapobieżenia nielegalnemu wywozowi zboża za granicę i sanacji handlu zbożem

Organizacje powyższe stawiają postulaty następujące:

1)Szczelne zamknięcie granicy dla przeszkodzenia nielegalnemu wywozowi zboża z kraju.

2) Wydanie zakazu wysyłania zboża kolejami do stacji położonych w obrębie 50 kilometrów od granicy z wyłączeniem stacji w powiatach zagłębia górniczego.

3) Zarejestrowanie i poddanie ściślej kontroli wszystkich składów zbożowych w powiatach nadgranicznych.

4) Zaniechanie w najbliższym czasie sprzedaży poważniejszych ilości zboża na wywóz za granicę.

5) Zwiększenie i udostępnienie kredytów obrotowych na skup zboża, udzielanych przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową i przeprowadzenie ponownej repartyacyi tych kredytów.

6) Nadanie prezesowi P. K. K. P. pełnomocnictwa udzielania kredytów pod zastaw zboża i przeznaczenie na ten cel odpowiednich funduszów.

7) Powołanie do życia przy ministerstwie Skarbu komitetu z wydatnym udziałem działaczów społeczno-gospodarczych dla współdziałania z P. K. K. P. w zakresie udzielania kredytu na zakup i magazynowanie zboża.

8) Przekazanie odpowiednim instytucjom społeczno handlowym magazynów i urządzeń Państwowego Urzędu Zbożowego.

CŁO W ZŁOCIE. Państwa o niskiej walucie wprowadziły w ostatnich czasach pobieranie cła w złocie od towarów sprowadzonych z zagranicy, czyli żądają podwyższenia opłat celnych odpowiednio do spadku waluty. Niemcy naprzykład wymagają opłaty dodatku począwszy od listopada 1920 roku w ilości 900%, Gdańsk od 7 maja b. r. 700—900%, Austrya od 15 kwietnia b. r. 8000% i od maja b. r. 10—13 tys. %, Węgry od 1 kwietnia 1100—3300%, Polska od 15 lipca b. r. 9900—14.900%, (obecnie 40.000%), Bułgarya od 1 stycznia b. r., 900%, Grecya od maja b. r. 45%, Włochy od lipca b. r 383%, Hiszpania od lipca b. r. 46.084% taryfy zasadniczej.

NIERÓWNA MIARA. Dzięki interwencyi kupiectwa śląskiego uzyskano przyznanie odszkodowania wszystkim kupcom, którzy podczas rozruchów plebiscytowych na obszarze Księstwa cieszyńskiego Spisza i Orawy ponieśli szkody na majątku zdrowiu i życiu Tak Czechy, jakoteż Polska zobowiązały się wzajemnie wynagrodzić każdemu obywatelowi, który podczas powyższych rozruchów poniósł szkodę, nie tylko bezpośrednią, a nawet pośrednią przez pozbawienie wolności, wydalenie i internowanie. Szkoda ta musi być w przeciągu 9 miesięcy wyrównaną.—

Tymczasem jak inaczej potraktowano sprawy kupców, których w rozruchach w czerwcu 1919 w Krakowie obrabowano. Po długich interwencyach i przekonywujących argumentach nie uzyskano najmniejszego odszkodowania.—

Kupcy śląscy mają większe słowo u rządu, mają silniejsze organizacye, które prędzej przemawiać umieją do przekonania warszawskich referentów.—

PEŁNE ODSZKODOWANIE, za szkody na kolejach wyrządzone przez zaginięcie, uszkodowanie lub brak wagi przesyłek towarowych ma być wprowadzone od 1|1 1922.

DALSZA ZWYŻKA CEN ZŁOTA W RZESZY. Spadek waluty niemieckiej spowodował dalszą zwyżkę cen złota i to o mk. 120. Tem samem zakupuje Bank Rzeszy od 7—13 bm. złote 20-markówki po mk. 720, 10-markówki po mk. 360, Za zagraniczne monety złote płaci się odpowiednie ceny.

Cen złota w sztabach nie podaje się od pewnego czasu.

ZNIŻKA PRODUKCJI WĘGLA W NIEMCZECH. W porównaniu z sierpniem 1913 roku ogólna produkcja kopalń w Niemczech w sierpniu rb. spadła o 30 proc., tymczasem liczba robotników wzrosła o 30 proc., jest to więc następstwem obniżenia wydajności pracy z 25,2 tonn węgla na jednego robotnika za sierpień 1913 roku do 14,3 tonn za sierpień 1921 roku, czyli o 43 proc, wydajności przedwojennej.

STAN RACHUNKÓW P. K. K. P. Z DNIA 20. 10 1921. Według zestawienia rachunków P. K. K. P. z 20. 10. 1921 wynosi obieg banknotów w Polsce 168.532.289.817.50 mk, (o 7,952 463.045.50 mk, więcej niż według ostatniego wykazu) a dług skarbu państwa 186.250.000.000 mk (o 4,500.000.000 więcej niż według ostatniego wykazu).—

Z KINA WARSZAWA. Wyświetlany obecnie film „Na arenie cyrkowej" z występem światowej sławy Czterech białych dyabłów, jest prawdziwą atrakcyą kinematograficzną.

Od wtorku 22 listopada ukaże się na ekranie „Warszawy" niepospolite arcydzieło filmowe „Dziewczyna z zaułka" ze słynnym berlińskim tragikiem Szynclem w głównej roli.